POSŁANIEC

MESSENGER

POLSKO - KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 5 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 5 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — S Sunday, June 7th, 1925 No. 22.

OD REDAKCJI

Pan Antoni Kutyniak, zamieszkały pod. No. 381 Littleton Ave., Newark, N. J.,

Jest upoważniony do zbierania ogłoszeń, prenumeraty oraz zjednywania nowych czytelników dla naszego pisma POSŁANIEC.

Uprasza się przeto wszystkich aby ułatwili pracę, przedstawicielowi naszego pisma panu Kutyniakowi.

Cześć i pozdrowienie Wszystkim — Ks. Józef Zielonka, wydawca.

KRONIKA KOŚCIELNA

W piątek, 5go czerwca, o 7:30 wieczorem, odbędzie się zgromadzenie parafjan, Polsko-Katolickiego Kościoła, 179 Court St. Uprasza się przeto wszystkich którzy są wpisani na listę członkowską, aby byli obecni.

Zawiadamia się też rodziców, że dzieci przystąpią do pierwszej Kom. Św. w niedzielę, dnia 21-go czerwca.

Jak Niektórzy Polacy Myśleli i Pracowali, Aby Wywalczyć i Odbudować Wolną Polskę. — Historyczne Dokumenty z Przed 10-ciu Laty.

Konsulat Rzecz. Polskiej.
Dnia 26-go listopada 1919 r.
No. 766 pr.
Do Ks. Józefa Zielonko
246 Van Buren St., Newark, N. J.

Wielebny ks. Proboszczu:—

Załączamy przy niniejszem pokwitowanie wyrażam serdeczne podziękowanie za szlachetny i patrjotyczny dar, który stosownie do życzenia przekazany został Ministerstwu Skarbu w Warszawie.

Konsul Generalny
W z. J. Barthel-Weydenthal

ZAŁĄCZNIK

Konsulat Gen. Rzplitej Polskiej
w Nowym Yorku

Kasa Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej kwituje niniejszem odbiór kwoty $124.53 słownie sto dwadzieścia cztery dolary i 53 centy otrzymanej od Ks. Józefa Zielonko, Newark, N. J. tytułem daru na Skarb Państwowy Polski. Suma podniesiona w banku w Phila., Pa. na książeczkę złożoną już poprzednio. Nowy York, N. Y. dnia 17|11|1919.

J. J. Turek, kasjer.

Co mogłem i co było w mojej mocy czyniłem dla odbudowania wydartej wolności Narodowi Polskiemu i złączenia rozdartej na trzy części mojej Ojczyzny Polski.

Dziś, nie tylko ja, ale cały Polski Lud cieszy się z tego, że mamy wolną i niepodległą Polskę.

Że są braki, niedomagania tu i owdzie, to przy cierpliwej starannej pracy i zrozumieniu się wspólnem, da się wszystko naprawić, uporządkować tak

aby wszystkim w Polsce było dobrze.

Dając niniejsze sprawozdanie z swojej działalności w czasie walk o niepodległość Polski— wszystkim którzy mi pomagali w urządzaniu wieców, którzy przyjmowali moje prośby, rady i wskazówki, którzy składali ofiary; pismom polskim które poświęciły tej sprawie miejsce na propagandę — a, szczególnie moim parafjanom i przyjacielom w Filadelfji, Manville, Newark, serdeczne podziękowanie.

Spełniliśmy swój obowiązek za który zapłatę już mamy—to wewnętrzne zadowolenie, że nie napróżnośmy pracowali, cierpieli, byli prześladowani i bojkotowani.

Zmartwychwstała Polska, Matka nasza dziś jest wolną i niepodległą. Oby nią była po wszystkie czasy.

Na uczczenie wolności Ojczyzny naszej Polski, założyliśmy w Newarku Kościół Polsko-Katolicki pod wezwaniem Zmartwychwstania Polski.

Jest to pierwsza w świecie Polsko-Katolicka parafja, pod tem wezwaniem. Wyszliśmy z tego założenia, że zanimbyliśmy chrześcjanami, Bóg nam wyznaczył miejsce do zamieszkania na ziemi—to Polskę—dał nam polską mowę i miano Polaków.

I wysyłał nam kierowników, wodzów, proroków, mędrców i nauczycieli aby zachowali nas aż dotąd.

Przez przeszło 900 lat życia w Chrześcjaństwie, doświadczyliśmy Bożej pomocy i opieki w najkrytyczniejszych chwilach. W chwilach utraty wolności to śmierci—tęskniliśmy do radosnego święta zmartwychwstania—to odzyskania utraconej wolności.

O tę wolność, o tę radosne święto Zmartwychwstania Ojczyzny naszej walczyli ojcowie ojców naszych i nam tę walkę w krwi i kościach przekazali.

Święto Zmartwychwstania Polski jest tak starem, jak stary jest lud polski.

Jeszcze nie było Chrystjanizmu, jeszcze nie było, rzymsko-katolickiej czy innej Chrześcjańskiej religji z ich naczelną władzą. Jeszcze nie było Rzymu, papieży i ich roboty Kreowanin świętych—ale była wolna i niepodległa Polska, a w niej wolny polski lud.

Wszystko się może zmienić, a nawet zginąć, ale Polska i polski lud zostanie.

Dlatego to, wybraliśmy święto zmartwychwstania Polski, aby cały świat wiedział, że Polacy kochają wolność i niedadzą Jej nikomu wydrzeć.

To jest nasz testament, to jest nasz rozkaz dla przyszłych pokoleń, aby Polska była zawsze wolną, świętą, nie naruszoną w granicach, a nieskalaną w czynach!!! Ks. Józef Zielonka.

PRZYSZEDŁ DO SWOICH, A SWOI GO PRZYJĘLI . . .

Miljoner H. Thaw, który za morderstwo skazany został do więzienia dla warjatów, a po ośmiu latach pobytu w tem więzieniu dzięki swoim miljonom i wpływom przyjaciół odzyskał wolność, odbył przed kilku dniami tryumfalny wjazd do „wesołego świata" na Broadway'u w New York'u.

W jednej z pierwszorzędnych restauracji nawojorskich, przywitano mordercę, sadystę i warjata uroczyście i wspaniale. Orkiestra grała ulubione p. Thaw'a melodje, tancerki kabaretowe na cześć jego wyżej nogi podnosiły, a "wielki świat" nowojorski zmieszany z półświatkiem" pił na zdrowie gościa, który za honor spotkany, tysiącami dolarów zapłacił.

Miljonerzy uczcili swego kolegę miljonera — Ks. Sokoliński, będąc proboszczem parafji Narodowej w Duluth Minn. przywłaszczył sobie nie swoje pieniądze i uciekł do Detroit, Mich. W Detroit uczynił też podobnież. Parafjanie z Duluth, zaskarżyli Ks. Sokolińskiego, a sąd go ukarał kilkoletniem więzieniem w Stilwaters, Minn.

Ks. Sokoliński z więzienia wydał otwarty list, do dawnych swoich parafjan w Duluth Minn., w którym prosił wszystkich, aby zostawili Kościół Na-

rodowy jako nic nie znaczący, a powrócili na łono prawdziwego rzymsko-Katolickiego Kościoła, bo on, Sokoliński zerwał z Kościołem Narodowym,5-go Marca, 1922 roku.

Przed kilku tygodniami Ks. Sokoliński opuścił swą rezydencję karna w Stillwaters, Minn. Dziennik Polski z Detroit, Mich. z dnia 21-go Maja br. w recenzji obchodu z Hamtramck tak oto pisze: „Po Ks. Ziembie wystąpił z mową świeżo przybyły do Stanów Zjednoczonych Ks. Sokoliński, który wyraził wiele nadziei w naprawę stosunków w Polsce, a mówił to na podstawie własnych doświadczeń. Mówce nagrodzono oklaskami i na jego mowie zakończono program obchodu”.

Wolno było księżom narodowym przyjąć swego kolegę po fachu, do swojego grona. Ale niewolno księżom narodowym, mieszkańca zakładu karnego w Stillwaters, Minn. przedstawiać ludowi polskiemu, jako Ks. dopiero przybyłego d oStanów Zjednoczonych"

Skoro już Ks. Sokoliński na nowo pozostał księdzem w Kościele Narodowym, mogą parafie narodowe zawczasu myśleć o tem, że je to samo spotka, co spotkało parafję w Duluth, Minn.

Ks. Hodur powinien na tę intencję zwołać nadzwyczajny synod aby ustanowić nowy dogmat o cudownem przemienieniu się Ks. Sokolińskiego z zakładu karnego w Stillwater, Minn. do Polski, a z Polski do Kościoła Narodowego. Tak porządnie blagować i kpić z polskiego ludu, to zaiste zdolny może być tak zwany biskup Kościoła Narodowego.

A jednak są niektórzy rzymsko-Katoliccy Księża, pragnący łączności z te mtak zacnem towarzystwem i ostatnio nawet, dwa czy też więcej razy, poświęcany na zewnątrz, ks. Jan Pałaszewski rozpoczął studja nad tą cudowna przemianą przenoszenie się bez karnie z miejsca w miejsce u kierowników tego bądź co bądź ciekawego zespołu w Scranton, Pa.

Wątpimy jednak w to, aby Hodurowy olej pomógł w czemkolwiek ks. Pałaszewskiemu.

Ale swoi muszą iść do swoich — bo im u swoich najlepiej . . .

MILI BRACIA!

Za broszurki i gazetki, które otrzymaliśmy w prezencie, dziękujemy jak najserdeczniej. Są one nadzwyczaj wartościowe, gdyż stanowią podstawę naszego dalszego życia.

Zaznaczyć musimy, iż już dotąd z Waszych pism wiele i wiele dobrego nauczyliśmy się. Znajdujemy w nich prawdziwe i pouczające wiadomości a to jest dla nas rzeczą najważniejszą.

Prosimy serdecznie o łaskawe dalsze przesyłanie nam takich pouczających broszurek.

Z głębokiem szacunkiem

Stanisław Wałach

Stanomin, p. Ośniszczewko, pow. Inowrocław, Poznańskie, Poland. 1|5|1925. Dla braku fundusażów nie jesteśmy w stanie płacić.

PACIERZ „POBOŻNEJ” „ISKRY” I SPÓŁKI

W imię Ojca Lewiatana, córki Rady Zjazdu i ducha pobożnego wyzysku — amen.

Ojcze nasz, Cieluchu Złoty, któryś jest ukryty w bankach całego świata i kieszeniach księży i panów, świeć się znamie twoje. Króluj niepodzielnie na ziemi, oraz w sercach i kieszeniach naszych. A święta wola twoja niech będzie przestrzegana przez naszych białych murzynów.

Tysiącprocentowe zyski daj nam dzisiaj i przebacz słabości i tchórzliwości naszej, jeśli w czemkolwiek kiedykolwiek przewiniliśmy, idąc na chwilowe ustępstwa robotnikom i innym gojom, co nie z własnej woli, tylko pod presją „bezbożnych” rządów socjalistycznych strejków i.t.p. gwałtów uczyniliśmy.

I nie wódź nas na pokusę głupiej miłości bliźniego, filantropji i ludzkości, ale zachowaj w trzeźwej i zdrowej orjentacji gwoli naszego interesu — Amen.

Bądź pozdrowiona Polsko, Knuto-Falszowskich, wierna służebnico Rzymu i kapitalistów całego świata, pełnaś jest bogactw: węgla, nafty, soli, drzewa, jaj, świń, krów i . . . białych niewolników.

Błogosławieństwo Cielca Złotego i Papieża włoskiego z tobą. Tyś jest wybrana i błogosławiona pomiędzy wszystkiemi narodami ziemi gdzie górnik w akordzie zdoła ledwo zarobić na kilo chleba za godzinę pracy w podziemia, smrodzie i w oblicza grożącej mu śmiercią i kalectwa, pracując tylko 24 godzin na tydzień. Owoc żywota twojego, Konstytucja marcowa, płód to poroniony, bo choć termin jej narodzin w życiu dawno już minął, to jednak do dziś dnia nie żyje. A jej prawa w dalszym ciągu dzierży z racji pierworodztwa, Konstytucja majowa, która również nigdy nie żyła, bo w żywocie matki uduszona była rękami naszych przodków duchowych t.j. polskich magnatów i książąt kościoła. Za co cześć jej świątkom i pamiątkom niech słynie na wieki wieków — Amen.

Wierzę w Cielca Złotego, godło kapitalistów całego świata i sługę jego Aarona — kler starego świata wszelkich odcieni, tańczący dokoła boga naszego, który jest sprawcą naszych fortun.

Wierzę w papieża włoskiego i sługi jego: biskupów i proboszczów, wiernych sprzymierzeńców możnych tego świata, którzy mają moc czarodziejską w swem słowie i kropidle, że potrafią sprytnie, bez krwi rozlewu łagodzić i oswajać ze swym niewolniczym losem nasze bydło robocze, obiecując im gruszki na wierzbie.

Wierzę w czarodziejską moc brzęczącej monety, która wypagadza zmarczone czoło urzędnika—służbisty, łagodzi tortury świętej pamięci grzeszników, co się już wyczuć daje po błogiem uśmiechu księdza, usuwa w cień zapomnienia wstydliwość dziewicy, zrywa więzy braterstwa między zaufanymi i towarzyszami, głuszy sumienie któreśmy odziedziczyli w spadku po „naiwnych" przodkach naszych.

Wierzę w tryumf kapitału nad pracą, siły nad prawdą, ciemnoty nad światłością i wieczne królestwo szatana — ducha zła i wyzysku — Amen.

Dziesięć przykazań kapitału:

My, którzy posiadamy w ręku swoim kapitały, kopalnie, fabryki, majątki ziemskie, jesteśmy bogami ziemi, a jako bogowie postanawiamy:

1. Nie będziesz uznawał żadnej władzy innej prócz naszej, wszelka inna władza o tyle może być słuchana, o ile broni i uwzględnia interes kapitału.

2. Nie będziesz nigdy narzekał ani źle mówił na panów i księży.

3. Pracuj i pracuj, nawet w niedzielę i święta.

4. Szanuj władzę przedsiębiorstwa w którem pracujesz.

5. Nie trać czasu drogiego, ale pracuj 12 godzin w dzień powszedni, a 24 w niedzielę, a będziesz miał tyle, że ci na fiutkę i koszulę wystarczy.

6. Nie będziesz cudzołożył z socjalistami, komunistami, enperowcami i innemi wywrotowcami, żydami, masonami, heretykami, bo cudzołoży, kto partje wrogie endecji i kościołowi panującemu podtrzymuje i programy ich uznaje.

7. Nie kradnij dobra pańskiego, ani się o swą krzywdę upominaj, bo cię jako komunistę p. Gajewskiemu każemy aresztować, albo litością tknięci wyciąg damy.

8. Nie będziesz udawał chorego, ani poturbowanego dopóki nie umrzesz.

9. Niechaj cię nigdy myśl zła nie zawiedzie iść do Kościoła na „Dziewiąty" lub czytać heretycko-socjalistyczne pisma, ale chodź zawsze do spowiedzi i do Kocioła rzymskiego, czytaj tylko prawowierną „Iskrę".

10. Nie porządaj mieć urlopu, emerytury, odszkodowania kiedykolwiek, własnego domu, kawałka roli i stanowiska niezależnego, bo przy twym zarobku tego nigdy mieć nie będziesz.

Będziesz miłował interes kapitalisty ze wszystkiego serca twego, a towarzysza, zdradliwego dla kapitału, nie omieszkać wydać.

Niech żyje partja Knuto-Falszowskich! — Amen.

Czytając „pobożną” „Iskrę” mimowoli wyczuć się daje treść powyższego „pacierza” i ton ordynarnego nadużywania Boga i Ojczyzny jako pustych frazesów, osłaniających brzuchy i kieszenie jednostek. Tym panom zdaje się, że Polska i Kościół to oni. Podobne myśli z pewnością miałby wrzód, w niedobrem miejscu zbudowany, gdyby mógł myśleć i redagować „Iskrę”. Toż wszyscy mu ulegają, im się kłaniają, by broń Boże nie obrazić. Nie dziwimy się przeto wcale, że „Iskra” nas tsrawić nie może i coraz częściej kubła pomyj swoich wylewa na Kościół Polski i jego założyciela, bo ten się poznał na musztardzie i prawdą w oczy sypie.

Wiedźcie jednak panowie z „Iskry” że wrzody z czasem pękają i giną, to będzie i z wami.

Satyr.

|Głos Ziemowida|.

Musimy wyznać prawdę wszystkim, że w Ameryce ten sam pacież odmawiają rzymsko-Katoliccy Księża wraz z swoimy niektórymi parafjanami. Co zaś do pism, to z wyjątkiem kilku wiodących swój suchotniczy żywot z braku poparcia — wszystkie inne pisma polskie „dują w dudkę” zfabrykowaną na modłę Iskry.

Nic też dziwnego, że naród karmiony

taką zgnilizną, pomału zatraca pierwiastki człowieczeństwa, osobistej godności, a upadając pod brzemieniem ciężaru pańszczyznianego powoli przechyla się do stanu zaniku, lub wprost zdziczenia.

Przykłady tego, to właśnie to prześladowanie Kościoła Polsko-Katolickiego i Jego Kapłanów, a w szczególności — Ks. Józefa Zielonkę w Newarku, Ks. Marjawickich i Księdza Huszne w Polsce za to, że wskazują ludowi światło prawdy Bożej i bronią przed wyzyskiem i upodleniem ze strony grabarzy, oprawców i ciemięzców, polskiego pracującego ludu.

OSTRZEŻENIE PRZED RZYMSKIM KONKORDATEM

Jak widać z przedłożonego Sejmowi do zatwierdzenia Konkordatu papieskiego, papież domaga się od Państwa Polskiego przyznania mu i duchowieństwu jego w Polsce, t. j. „Kościołowi" swobodnego wykonywania jego władzy duchowej i jego juryzdykcji — zgodnie z prawem kanonicznem". To żądanie równa się żądaniu przyznania papieżowi absolutnej władzy świeckiej i duchownej w naszem Państwie.

Dawniej w wiekach średnich, Kościół Rzymski nie zawierał z państwami świeckiemi żadnych konkordatów, czyli umów wzajemnych dotyczących stosunku duchwieństwa Rzymskiego do Państwa, dlatego że na mocy tak zwanych Dekretaliów, zawierających sfałszowane dekrety Soborów, w całej Europie Zachodniej ujął on władzę nietylko duchowną, ale i świecką w swoje ręce, i w bulli dogmatycznej |Bonifacego VIII| „Unam Sanctam" orzekł, że biskup Rzymski dzierży w jednej ręce berło — znak władzy prawodawczej duchownej i świeckiej na całym świecie; a w drugiej miecz — znak władzy wykonawczej we wszystkich państwach, i że przeto królowie, książęta i wogóle władze państwowe są tylko narzędziami i sługami absolutnej władzy papieskiej, stanowiąc t. z. „brachium saeculare" — ramię świeckie czyli policję papieża.

W czasach nowszych ta absolutna i nieprawa władza papieska we wszystkich państwach upadła i odtąd Kurja Rzymska stara się za pomocą zawierania tak zwanych konkordatów czyli umów z państwami zabezpieczyć choć część dawnej swej nieprawej władzy duchownej i świeckiej, aby tworzyć lub utrzymać własne państwo w państwach. Mimo to dawne dekrety i orzeczenia papieskie nie utraciły swej mocy obowiązującej, gdyż są one irrevocabilia et irreformabilia, to jest nieodwołalne i nie ulegające żadnej reformie lub odmianie według dogmatyki rzymskiej; a zatem i powyższe orzeczenia bulli dogmatycznej Bonifacego VIII, potwierdzone zresztą „Syllabusem" Piusa IX, obowiązują na sumieniu do dziś dnia wszystkich wyznawców rzymskiego Kościoła. A ponieważ przeważna część naszego społeczeństwa Polskiego wraz z urzędnikami państwowymi uznaje nad sobą autorytet papieża, przeto Sejm nasz, gdyby przyznał papieżowi wykonywanie jego władzy duchownej i jego juryzdykcji w naszem Państwie zgodnie z dekretami i orzeczeniami papieskiemi tem samem poddałby nasze Państwo naszych urzędników i nasz rząd pod władzę Kurji papieskiej; innemi słowy z Państwa Polskiego w zasadzie utworzyłby Państwo papieskie, dawne państwo kościelne.

Następnie, konkordat papieski żąda przyznania duchowieństwu rzymskiemu w naszem Państwie niezależności od kodeksu karnego; chce bowiem, żeby ksiądz rzymski nie mógł być karany więzieniem, banicją, ewentualnie i karą śmierci, za zbrodnie, jak np. za zdradę kraju, — ale tylko zamknięciem w klasztorze. Przyznanie takich przywilejów duchowieństwu rzymskiemu równoznaczneby było z przyznaniem mu zupełnej bezkarności w na-

szem państwie; boć internowanie w klasztorze, choćby w osobnem pomieszczeniu pod nadzorem policji państwowej, nie może być poczytane za żadną karę lub więzienie; klasztor bowiem to nie więzienie i nie miejsce kary, ale taki sam dom kościelny jak i inne, tylko co do rozmiarów i liczby mieszkańców większy. Osadzenie więc kogoś za karę w klasztorze równa się bezkarności.

Dalej konkordat papieski żąda od naszego państwa stałej pensji dla księży. Takie żądanie nietylko jest przeciwne prawu Bożemu, — powiedział bowiem Zbawiciel: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie" — ale jest ono przeciwne zasadzie prawa państwowego. Państwo bowiem obowiązane jest dawać utrzymanie swym urzędnikom, a nie księżom, którzy urzędnikami państwowymi nie są i na koszt wszystkich obywateli Państwa utrzymywani być nie powinni. Są oni sługami Ołtarza, niech więc sobie z Ołtarza żyją, — jak mówi Pismo św.

Niesłusznie i nieprawnie też konkordat papieski żąda od państwa naszego pomocy miecza władzy świeckiej w wykonywaniu swej juryzdykcji względem podwładnego biskupom i papieżowi duchowieństwa. Religja nie może i nie powinna być dla nikogo przedmiotem przymusu. Żaden ksiądz an iobywatel Polski, nie chcący podlegać władzy papieskiej i biskupiej, ale się opierający takowej, nie powinien być przymuszany i zniewalany przez Państwo do posłuszeństwa władzy duchownej, bo taki przymus sprzeciwia się nietylko prawu naturalnemu i Boskiemu, zapisanemu w Ewangelji, ale i Konstytucji naszej, która daje wolność wyznania wszystkim obywatelom, a zobowiązuje do wykonywania praw ustanowionych przez Państwo Polskie, a nie przez cudzoziemskie, w tym razie — papieskie.

Konstytucja nie może dawać sankcji prawnej kanonom różnych Kościołów i wyznań, gdyż kanony te często kroć nawzajem się sobie sprzeciwiają i są szkodliwe dla Państwa. Myślą przewodnią naszej Konstytucji jest ustanowienie dla wszystkich obywateli jednego prawa, jednego kodeksu obowiązującego jednakowo wszystkich obywateli Państwa, a nie przywilejowanie jednych ze szkodą dla drugich.

D. C. N.



Wielkiej Wartości

SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD $225 W GÓRĘ



FONOGRAFY

OD

$19tu W GÓRĘ

GRIFFITH PIANO CO.

NEWARK, N. J.

605-607 Broad Street

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile. piece parowe oraz wszelkie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczno-Fotograficzny
Mówimy po Polsku

275 Fiftennth Ave., Newark. N. J.

Telefon Market 7239

JÓZEF ROTH

Polsko-Słowacki Pierwszorzędny
MĘSKI KRAWIEC

Czyszczenie, prasowanie i reperacja naszą specjalnością.

132 WEST STREET
między Montgomery i W. Kinney

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

MARJAN NOWAKOWSKI

Polska Gospoda

25 Broome ST.

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Bigelow 5117.

BIURO REALNOSCIOWE

Sprzedaje domy, farmy, loty i różne interesa handlowe.

Pomagam w wypożyczaniu pieniędzy na hipotekę.

ST. KONIOR

584 GROVE ST., IRVINGTON, N. J.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za $195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.